

Rozdział 1.

Mysia

Nie tak dawno temu i wcale niedaleko stąd, w środku dużego, a nawet bardzo dużego i pięknego, a nawet bardzo pięknego lasu mieszkała sobie Mysia. Mysia, czyli polna myszka, choć właściwie można by równie dobrze mówić o niej leśna myszka, bo mieszkała w lesie... Miała szare futerko, długi ogonek (bardzo praktyczny zresztą, bo tym ogonkiem raz dwa zamiatała wszystkie liście na swojej leśnej polanie), sprytne małe uszka, zdolne rozpoznać najmniejszy nawet szelest, długie, białe wąsiki, mały, ale czuły nosek, który znał się na wszystkich leśnych zapachach i szybkie, zwinne łapki. Była to bardzo wesoła, mądra i pracowita myszka.

Mysia mieszkała w malutkim domku z malutkimi drzwiami i czterema malutkimi okienkami. Domek znajdował się w samym środku drzewa, które rosło w samym środku lasu, na samym środku pięknej polany, porosłej zieloną trawą i jeszcze bardziej zielonym i mięciutkim mchem.

W domku Mysi był mały korytarzyk, był też pokój, w którym Mysia spała, kuchnia, w której przygotowywała smaczne jedzonko i spiżarnia, w której trzymała całe mnóstwo przeróżnych zapasów. Był też pokój dla gości, w którym Mysia spędzała wesoło czas spotykając się ze swymi leśnymi przyjaciółmi.

W domku na polanie, w którym mieszkała myszka, zawsze było bardzo czysto, przytulnie i ciepłutko. Czysto, dlatego że Mysia codziennie bardzo starannie w nim sprzątała – zamiatała podłogę, odkurzała meble, układała na półkach swoje rzeczy, myła i szorowała wszystkie naczynia w swojej kuchni. Przytulnie dlatego, że Mysia bardzo lubiła swój domek i dbała o to, żeby był ładnie udekorowany. Na ścianach znajdowało się dużo obrazków, na oknach wisiały kolorowe zasłony, na łóżeczku ciepła kołderka we wzorki, którą Mysia sama uszyła!

W domku było też ciepłutko, bo gdy nastawały chłodne dni Mysia wkładała do swojego piecyka zgromadzone wcześniej patyczki i drewnienka, które zbierała w lesie letnią porą i rozpalała ogień. Już po kilku chwilach robiło się ciepło a z piecyka dochodziło cichutkie trzaskanie palonych drewnienek. Mysia siadała wtedy naprzeciwko piecyka, w swoim wygodnym, niebiesko-zielonym fotelu i nasłuchiwała a przez kratkę w drzwiczkach widać było jak kolorowe płomyki wesoło podskakują i omiatają drewnienka. To było jedno z jej ulubionych zajęć.

- Czy potrafisz powiedzieć jakiego koloru było futerko myszki a jakiego wąsiki?
- Ile okienek było w domku myszki?
- Gdzie stał domek Mysi?
- Gdzie myszka przechowywała swoje zapasy?
- Jakiego koloru był fotel myszki?
- Kto uszył myszce kołderkę?